



# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Emilii i Lucyny.  
Jutro: Aarona Bogusława.  
Pojutrze: Nawiedzenie NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 24 zachód 8 9.  
Jutro „ „ 3 25 „ 8 9.  
Pojutrze księ. wsch. 10 5 „ 10 39.

— Piszą nam

## Z pod miasta.

Walka wyboreza skończona, jak wszystko na świecie raz skończyć się musi. Skończyły się rozczulające przemowy, jakimi nas do oddania głosu na centrowca pobudzić chciało, a my mamy teraz czasu do rozpamiętywania o tej „życzliwości“, jaką nasz polski język u naszych centrowców się cieszy. Były zeszłej niedzieli przyjmowane dzieci do pierwszej Komunii św. z parafii olsztyńskiej — ale niestety nauka przygotowawcza do Sakramentów św. odbywała się tylko po niemiecku. Kiedy dzieci przyszły na naukę, to ich ks. kapelan pytał, które są polskie, to miały wstać. Gdy dzieci wstały, ks. kapelan powiedział do nich: Ich kann nicht polnisch! (Nie umiem po polsku). Na cóż nam się przyda centrum, na co jego obrońca w Berlinie, kiedy centrowcy nasi nie robią tak, jak całe stronnictwo centrum za tem wstępuje, to jest, aby dzieci w języku ojczystym religii były uczone i tak do Sakramentów św. przygotowane. A tu coraz liczniej dochodzą wieści, że nawet po wsiach, jak w Starym Wartemborku, Dywitach i innych dzieci tylko po niemiecku do Sakramentów św. przygotowywano. To doprawdy zaufania do centrum u nas wzmacnić nie może, bo widzimy, że w słowach są nam nasi centrowcy życzliwi, w uczynkach przeciwni.

A dziwna rzecz, że podczas gdy o nasze polskie dzieci tak mało się dba, czy one po polsku czy po niemiecku naukę religii pobierają, to przy wyborach zanadto wielką gorliwością się pała. Czytałem, że w Gietrzwałdzie słudzy kościelni roznosili kartki centrowe po domach. U nas powózką zajechali obaj kapelani, a myśmy się ucieszyli, że z kolendą przyjeżdżają, bo na jesień nie zdążyli. Ale gdzie tam, omylił się, nie była to prawdziwa kolenda, ale kolendowanie po domach i odbieranie kartek na ks. Wolszegiera. Nawet innowiercy tem się gorszyli i nie chcą tego powtarzać, co na to powiadali.

Powiedzą przeciwnicy, że Gazeta znowu na księży uderza. Ale kto temu winien? Toć redaktor z rękawa takich wiadomości sobie nie wytrzęsie, tylko musi podać, co mu ludzie doniosą, bo do czegoż byłaby Gazeta. Wszystkie krzywdy jakie się nam dzieją, wszystkie nadużycia przy wyborach, jest obowiązkiem Gazety podawać, bo albo to stosunki zmienić musi, albo przynajmniej przez to stwierdzi się dla przyszłych pokoleń, żeśmy bez oporu, skarg i starań języka naszego i narodowości nie wydali na pastwę, ale bronili się wszelkimi dozwolonemi środkami.

## Co słyhać w świecie?

**Niemcy.** Z ukończonych wyborów do parlamentu zadowolone są niezmiernie pisma wolnomyślnie Richterowskiego odcienia, że stronnictwu wolnomyślnemu udało się przeprowadzić 30 posłów. „Freis. Ztg.“ wzywa już do gromadzenia wszystkich sił do walki przeciwko konserwatystom w wyborach sejmowych. Hasło dzisiejsze powinno brzmieć: „Wszyscy jak jeden mąż przeciwko konserwatystom“, a wtenczas i skład sejmu pruskiego będzie inny.

— Wypadki kolejowe. Według statystyki urzędowej wydarzyły się w miesiącu maju na kolejach żelaznych niemieckich następujące wypadki: wykolejeń na wolnym torze było 11, na stacyach 17, zderzeń na stacyach 14, innych wypadków 127, razem 162. Śmierć poniosło 5 podróżujących, 29 urzędników kolejowych i 14 osób różnych zawodów. Rannych było: 13 podróżujących, 61 urzędników kolejowych i robotników, 5 urzędników pocztowych, urzędników cłowych i telegraficznych, policjantów itp. oraz 9 osób różnego zawodu, razem 88 osób.

— Naczelnym pocztmistrzem p. Pedbielski wydał do swych podwładnych urzędników tajne rozporządzenie, ażeby nie ścierpieli w swych kołach propagandy socjalistycznej. Kto będzie z urzędników hołdował zasadom socjalistycznym, ten zostanie ze służby wydalony. Naczelnym pocztmistrzem dowiedział się, że między niższymi urzędnikami pocztowymi jest wielu zwolenników socjalizmu i dla tego wydał to rozporządzenie.

— Cesarz Wilhelm, który bawi od kilku dni w Kilonii, odwiedził we wtorek przejeżdżającego tamtędy księcia Monaco. Do Kilonii udał się także kanclerz Hohenzollern, powołany przez cesarza.

— W wyborach zyskali: socjaliści 9 krzeseł, centrum 4, wolnomyślna partya ludowa 2, Welfowie (Hanowerczycy) 2. Nowo powstała partya związku rolników liczy 4 członków. Na wyborach stracili: konserwatyści razem 8, południowa partya ludowa 4, antysemita 5, Polacy 6, wolnomyślnie stowarzyszenie 1.

## Z kodeksu cywilnego.

Nikomiu nie wolno się tłumaczyć, że nie znając przepisów prawnych, nie może być pociągany do odpowiedzialności, jeśli takowe przekroczy. Na to się ogłasza prawa, iżby każdy się z nimi poznał.

Z dniem 1 stycznia 1900 r. wchodzi w życie kodeks cywilny, który w dotychczasowych przepisach wielki wyłom uczyni.

Odbije się to bardzo w życiu rodzinnym. Z pełnoletnością, tj. po ukończeniu

21 roku życia, ustaje władza ojcowska. Wolno tedy córce lub synowi bez zezwolenia rodzicielskiego małżeństwo zawierać. Córce musi tedy ojciec dać wyprawę. Przed ukończonym 21 rokiem życia nie wolno mężczyźnie się żenić, kobiecie natomiast będzie to prawo już po skończonym 16 roku przysługiwało, a nawet może być tutaj dla pewnych względów praktycznych dyspensa przed czasem udzieloną.

Prawo uznaje opiekę rodzicielską w miejsce dotychczasowej ojcowskiej. Skutek będzie ten, że po śmierci ojca, jeśli matka jest przy życiu, sąd nie zaprowadzi opieki, przypuszczając nie bez słuszności, że matka będzie umiała się o dobro swych dzieci troszczyć. Naturalnie, że będzie jej w sprawach dla niej nie zrozumiałych wolno od sądu żądać przydziału doradcy.

Dzieci nieślubne wzięto prawodawstwem bardzo w opiekę. Dzieci takie wstępują w pokrewieństwo z członkami rodziny matki. Ojcowie takich dzieci będą do ich utrzymania aż do skończonego 16 roku życia zobowiązani. Od ojcostwa żadne dzisiejsze zabiegi nie uchronią. Dziś, jeśli żyje ojciec matki, tj. dziadek dziecka, nie zaprowadza się opieki, później jednakże w każdym razie dostanie takie dziecko opiekuna.

W wszystkich przepisach kodeksu przebijają się zupełne uprawnienie żony z mężem. Żona nie potrzebuje męża służyć, jeśli to, co mąż żąda, będzie nadużyciem. Żona jest w comu co do wszelkich spraw czysto ekonomicznych, panią. Wszystko co weźmie na kredyt, aby dom stósownie do potrzeb utrzymać, musi mąż uznać i pokryć.

Rozwody będą utrudnione; dziś w razie bezdzietności na mocy zobowiązanej umowy, lub dla wstępu niepokonalnego, zachodzą rozwody. Później nie będzie wolno z tych powodów brać rozwodów, natomiast żona będzie miała prawo żądania urlopu od sądu z ważnych powodów.

Prawodawca przypuszcza, że jeśli powstało nieporozumienie między małżonkami takowe przez oddalenie się żony na jakiś czas z domu za pozwoleniem sądownym najpewniej się załagodzi. Jedna strona zatęskni do drugiej i rzecz się załatwi bez rozwodu. Powstanie przez to obok rozwodów nowy gatunek »mężatek na urlopie«. Co do majątku małżonków, to będą sądy prowadziły na podobę rejestrów handlowych rejestra małżeńskie. Kodeks cywilny zna cztery systemy, i małżonkowie muszą się oświadczyć, który system sobie obierają. Wolno według tych systemów albo żyć w spółności majątku, albo wyłączyć się z wspólnego majątku, albo wspólność ograniczyć na dorobek w czasie małżeństwa, lub wreszcie tylko wspólną administracją majątkową zaprowadzić. Jeśli się do rejestru małżeńskiego jednego z tych systemów nie każe zapisać, wtedy obowiązują przepisy ogólne, tj. że mężowi służy zarządzanie i użytek z wniesionego przez żonę majątku, z wyjątkiem tego, co żona sobie jako wyłączną własność zastrzegła.

»Lech.«



## Słowa i czyny socyalistów

wcale a wcale nie dadzą się z sobą pogodzić. Korespondent pewnej gazety niemieckiej bawił w tych dniach w Szwajcaryi i zwiędził tam siedzibę znanego przywódcy socyalistów Bebla, zamek Bebelruh pod Küssnacht. Wedle opisu jego jest to siedziba już nie wielkopańska, lecz wprost królewska, której urządzenie pochłoneło olbrzymią sumę pół miliona marek! Nie jeden magnat nie ma tak wspaniałe urządzonej komnat i salonów, jak pan Bebel, przywódca socyalistów. A z kąd wziął pan Bebel pieniądze na to? Jest on z zawodu tokarzem, rzemieślnikiem, ale już przed 30 laty porzucił rzemiosło i zajmuje się jedynie polityką i pisaniem książek. Na rzemiosło nie byłby zapewne dorobił się takiego majątku, takich dostatków, takiego przepychu, lecz dorobił się na polityce, na książkach swoich. Nie da się zaprzeczyć, że jest to umysł światły, ale najświetlejsi, najbardziej utalentowani pisarze w Niemczech, nie dorównują mu, co się tyczy dochodów. I na czem to polega? Otóż jedynie na tem, że gdy inny jakiś pisarz napisze książkę, to czekać musi, aż publiczność w niej zagustuje i dobrowolnie ją rozkupi. W stronnictwie socyalistycznym niemieckim panuje zaś takie prawo, że gdy wyjdzie jaka książka Bebla, Liebknechta lub jakiego innego prowodyra socyalistycznego, każdy socyalista kupić ją musi. Prowodyrzy ci i agitatorzy, dobrze przez nich opłacani, zaraz bowiem okrzyczą takiego za zdrajcę, kto nie chce kupować pism socyalistycznych. Niejeden więc robotnik od ust sobie obejmuje, krzywdzi żonę i dzieci, aby tylko mózdz nabyć mądrości panów Beblów i Liebknechtów. I tak książki tych panów rozeszły się w setkach tysięcy egzemplarzy i przysparzają im dochodów, o których np. tacy wielcy, potężni poeci jak nasz Mickiewicz lub inni, którzy szczerze pragnęli uszczęśliwić ludzkość i rodaków swoich, ani zamaryż nie mogli. Niejeden z prawdziwie wielkich pisarzy umiera w biedzie, ale panowie Liebknechtowie i Beblowie budują sobie zamki nad jeziorami, pałace królewskie i używają w nich żywota, kosztem miliona obalamuconych przez nich biedaków!

A teraz inny przypadek. W Prusach Wschodnich, w Friedenbergu, umarł w nędzy biedny robotnik, złamawszy nogę w tartaku, w którym pracował. Złamanie nogi nie jest uszkodzeniem śmiertelnym, ale biedny ów robotnik umarł dla tego, ponie-

## Zła macocha.

Powiatka ludowa.

W jednej wiosce przed laty mieszkał chłopek ubogi w słomianej i lichej chatce. Jedna krówka, skrzynka czerwono w kwiaty malowana i koniecznie potrzebnych sprzętów trochę, były jego bogactwem. Żona mu umarła i zostawiła grzeczną, a gładką dziewczę. Biedna dziewczyna rzewnie płakała, a płacząc, izbę uprzętała, krówkę doła, jeść gotowała, a ugotowawszy, ojcu w pole nanosiła.

Ona to była ozdobą całej wioski, choć ubogą, choć nie miała wieńca ze złotych kwiatów, ani też wiele i różnobarwnych wstążek, w któreby się ustroić mogła, jednak chodziła chędogo, a we wieńcu z rozmarynu, lub z polnych kwiatów przybrana, przewyższała urodą niejedną córkę gospodarską. Nie długo jednak przy ojcu mieszkać mogła, przyszedł czas nie-szczęśny, gdzie rozstać się z nim musiała i porzucić domek luby, w którym się urodziła, w którym jej matucha umarła. Ojciec bowiem ożenił się znów z kobietą, wdową, mającą także córkę, ale była to wielka złośnica. Zazdrościła Kasi i urody, jakiej jej córka nie miała, i kawałka chle-

wał, gdy go spotkał ów nieszczęśliwy wypadek, chlebowca jego nie chciał mu dać koni po lekarza, nie sprowadził lekarza wogóle, ani żadnej nie udzielił pomocy. Wskutek zaniedbania złamanie się zaogniło, nastąpiła gangrena i biedny robotnik wśród strasznych męczarni ducha wyzionął, osierocając liczną rodzinę. A chlebowca tym nie był czasem jakiś szlachcic, lub inny obywatel niesocyalistyczny, lecz pan Braun, właściciel tartaku, — kandydat socyalistów na posła, socyalista czystej wody!!! I ot tacy ludzie, których nie wzrusza nędza ani śmierć biednego robotnika, aby się wynieść po nad innych, głoszą, że pragną uszczęśliwić robotników!

Na tych dwóch przykładach poznają robotnicy sami dokładnie, czego to po apostołach socyalizmu spodziewać się mogą.

## Wojna

### hiszpańsko-amerykańska.

Z widowni wojny hiszpańsko-amerykańskiej nadchodzą wieści o nowych walkach na Kubie, ale niepewne i sprzeczne. Wedle amerykańskich doniesień walka miała taki przebieg: Hiszpanie zajęli silnie obwarowane stanowisko w okolicy miejscowości Sewilla. Mimo to Amerykanie zaczęli Hiszpanów i po jednogodzinnej strzelaninie zmasili ich do opuszczenia stanowisk, które następnie sami zajęli. Hiszpanie cofnęli się do San Jago. Po stronie hiszpańskiej padło 7 żołnierzy, a 27 jest rannych, między nimi 3 oficerów, po stronie amerykańskiej 17 padło, 36 jest rannych.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** Pelplin. Jak słyhać, nadeszła tych dni co do listy kandydatów na biskupstwo chełmińskie ułożonej 3 maja, od rządu odpowiedź. Jakiej jest treści, to się zachowuje w sekrecie. 27go bm. odbyło się też pierwsze rządowe posiedzenie kapituły, na którym niezawodnie uchwalono, co dalej czynić należy w tej sprawie.

**Z Wilna.** X. Biskupowi wileńskiemu Zwierowiczowi pozwoliły obecnie władze po raz pierwszy od lat wielu odbyć wizytację pasterską w Oszmiańszczyźnie. ;O ile okoliczności pozwalają — pisze korespondent „Słowa Warszawskiego“ — witany jest Arcypasterz uroczyście i wszędzie

ba na który ojciec jej krwawo i ciężko pracował. Macocha nie mogła patrzeć na Kasie, bo córy jej uroda tak gasła przy Kasinej, jak światło miesięczne przy słońcu. Poniewierała więc niebogę, do roboty napedzając, rano wstać kazała, podczas kiedy córa jej się wylegiwała i wszystkich wygódek używała.

Kasia chętnie wstawiała, izbę chętnie umiotła, krówkę wydoła, wody naniosta, ale wszystko macosze za mało było, wciąż na nią się dąsała. Bolało to i ojca, lecz cóż miał robić, święty pokój chcąc w domu zachować. Przedstawiał tylko żonie i prosił, by się z córką jego lepiej obchodziła. Nic to nie poradziło. Nareszcie naprzykrzyło się Kasi siedzieć przy tak złej macosze, prosi tedy ojca, by ją puścił z domu na służbę.

— A kędy pójdziesz, córko kochana? — zapytał ojciec ze łzami.

— Pójdę w świat daleki, gdzie mnie oczy poprowadzą, a choć to trudna poniewierka u ludzi, może znajdę szczęście dla siebie u obcych ludzi miłosiernych.

Dał jej ojciec błogosławieństwo na drogę, ucałował jedyne dziecko i puścił, poręczając ją Opatrzności. Cieszyła się macocha i radowała bardzo, że się pozbędzie

bardzo serdecznie wśród łez i rozrzewnienia. X. Zwierowicz ma zwiędzić oba dekanaty: oszmiański i wiszniewski (pierwszy dekanat liczy dziś 6 parafialnych kościołów, 2 filie; drugi 12 parafii, 3 filie; hol-szańska, właściwa, oszmiańska i wilejska należą do najstarszych parafii). Z Wilna asystują mu tylko dwaj kapłani: X. kanonik Jan Kurczewski, oraz kapelan X. Butkiewicz, nadto ma pomoc w posługach religijnych w dziekanie i pięciu innych księżach, co atoli, wobec mnóstwa osób pragnących przystąpić do Sakramentu Bierzmowania a przedtem do spowiedzi — jest bardzo niedostatecznym. Są tacy, co całe dziesiątki lat napróżno wyczekują tej łaski Bożej, słusznie należnej każdemu wierzącemu katolikowi. Ztąd zrozumiałą jest radość z wizytacji pasterskiej! Strony wilejskie, lidzkie, bardzo dawno wyczekują przyjazdu biskupiego...

**Azya.** Bracia szkół chrześcijańskich mają obecnie w dwudziestu miastach prowincyi wschodniej 8790 uczniów, a mianowicie: 3754 w 21 szkołach założonych na dolinie Nilu, 1868 w szkołach należących do patriarchy jerozolimskiego i delegacyi apostołskiej Syryi, 773 w szkołach na wyspie Rhodos i Smyrnie, a 2395 w domach zakonnych tego Zgromadzenia, zależnych od delegacyi apostołskiej w Carogrodzie. W zakładach więc, o których mówimy, 8790 dzieci katolickich, prawosławnych, żydowskich i mużulmańskich otrzymuje nader staranne wychowanie i wykształcenie, oparte na zasadach religii, oraz mające na celu oswobodzenie tych młodocianych umysłów od wszelkich przesądów i uprzedzeń.

## Na nowy kwartał

wciąż jeszcze można „Gazetę Olsztyńską“ zapisywać na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech ją teraz jeszcze zapisze, a otrzyma początkowe numera, których drukujemy umyślnie więcej.

„Gazeta Olsztyńska“ z bezpłatnym dodatkiem „Gość Niedzielny“ kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach i markę, z odnośnieniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

znienawiedzonej dziewczki. Szła Kasia, płacząc, fartuszkami ły ocierając, co niby perełki spływały po licu; szła drogą w świat daleki. Znużona przyszła nad studnię, ocienioną wysokim jaworem, usiadła nad nią i serdecznie rzewnie sobie poczęła, rozwodząc skargi na złośliwą macochę. Wśród łąkania słyzy głos ze studni: „Dzieweczko, dziewczeczko, oczyść mnie rybeczko!“ a była to studnia bardzo zamulona. Wzięła się do pracy Kasienka, bez ociągania się studnię wybrała, a wybrawszy w dalszą puściła się drogę. „Będę pamiętała o tobie, gdy będziesz wracała“, wołał głos za odzkodzącą. Idzie znów dalej, rzewniąc sobie, aliści nade drogą rośnie jabłoń, pełna mchu na niej, liście pozółkłe i kwiaty powiędłe. Znużona siada pod oną jabłonią, chcąc odpocząć sobie, lecz zaledwie usiadła, słyzy jabłoń do siebie mówiąca: — Dzieweczko, dziewczeczko, oczyść i podlej mnie rybeczko! — W oka mgnieniu dziewczę oczyściło jabłoń z mchu, listki żółkłe obrała, suche gałązki oblamowała, a przyniosłszy wody z bliskiej strugi, podlała zemdlące drzewo. Kiedy chciała odchodzić, także odebrała podziękowanie: Nie zapomnę ci tego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Ciągłe burze i deszcze obawą napelniają rolnika, co to dalej będzie. Niema bowiem prawie dnia ani nocy, aby nie spadł już nie deszcz, ale prawdziwa ulewa. Trawy i koniczyny miejscami leżą w pokosach, na pół pognite miejscami przywalone tak do ziemi, że trudno je kosić. Również kartofle gniją od deszczu, a tu już też i żniwa za pasem. Pogoda gwałtem by się przydała. Daj ją Boże jak najprędzej.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, 3-go lipca po południu o 5tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— W środę przyjętych tu zostało do pierwszej Komunii św. 22 chłopców z gimnazjum, 11 chłopców z szkoły średniej i 10 dziewczyn z wyższej szkoły dziewcząt. Ponieważ ze szkół elementarnych liczba dzieci jakie przyjęte zostały do pierwszej Komunii św., wynosiła, jak się teraz dowiadujemy, około 170 chłopców i około 180 dziewcząt, więc razem blisko 400 dzieci w tym roku po raz pierwszy do Stolu Pańskiego przystąpiło.

— Z izby karnej. Gospodarz Jan Hinzmann z Woryt skazany został na 100 marek kary za to, że nie okrył wedle przepisu młockarni, skutkiem czego 10-letni chłopiec jego robotnika dostał się nogą w maszynę i okaleczał. — Szachtmistrz Wiśniewski z Olsztyna za pobicie żony skazany został na 100 marek kary lub 25 dni więzienia.

— Miejscowości Zamensdorf, Klebark i Klewki mają połączenie telefoniczne z Olsztynem. Można się rozmawiać przez 3 minuty za 25 fen.

— Tutejsze polsko-katolickie Towarzystwo »Zgoda« urządza w niedzielę, 10-go lipca, wieczorem o wpół do 8-mej teatr polski na sali p. Funka. Zwracamy na to już dziś uwagę i zachęcamy do liczego udziału.

— »Warmiaka« skóra swędzi nie zgorzej i radby się z nami dalej kłócić, co wcale nie przystoi organowi »duchowieństwa« bez ludu. Ale jeżeli »Warmiakowi« koniecznie potrzebna do egzystencji kłótnia z nami, to chętnie, choć nie kłótnią, ale przyjacielską pogawędką mu służymy. Nie może pojać »Warmiak«, jak ma być zgoda katolików, kiedy Polacy głosują na polskiego katolika, a Niemcy na niemieckiego. Jeżeli tego »Warmiak« nie pojmuje, to żal nam go bardzo, żal nam i Wojtka i Kuby, bo się publicznie przyznają do wielkiej ciasnoty umysłowej. Toć wybory to nie sprawy kościelne, nie sprawy religijne, ale świeckie, polityczne. Czyż ani »Warmiak« ani jego Kuba z Wojtkiem nigdy o tem nie słyszeli, że gdy idzie o przykład na wojnie o różnice polityczne, to niemiecki katolik musi strzelać do katolika francuskiego, bo tu chodzi o jego kraj, o jego ojczyznę, o jego narodowość. Dziś w Hiszpanii modlą się katolicy o to, żeby wytluc Amerykanów, a w Ameryce katolicy proszą Boga, żeby mogli zmódrz Hiszpanów i zabrać im »Kubę«, choćby Warmiakowego. A o co tu chodzi? Oto jest to spór polityczny, w którym Hiszpan powiada, że ma prawdę, a Amerykanin twierdzi, że dla sprawiedliwości walczy. Zamiast się więc z Gazetą kłócić o gruszki na wierzbie, niech »Warmiak« w towarzystwie Kuby i Wojtka wybierze się do Hiszpanii lub Ameryki i tam powie ludziom, że się spierać ani wojować nie mają, bo nie będzie zgody katolików. Gdy zobaczymy, że tam ludzie »Warmiaka« posłuchają, to Kubę wybierzemy do centrum. Dopóki to nie nastąpi, uważamy, że cała kręta i pobalamucona polityka »Warmiaka« nie warta jest ani czernidła drukarskiego. — Żal nam tego ludu, który się nie może poznać na »Warmiak«. —

— Chodzić boso zdrowo jest dzieciom, ale tylko tam, gdzie są piaski w pobliżu

wody. Chodzenie boso w lesie, lub na kraju lasu, w polankach i miejscach słonecznych w lesie bardzo jest niebezpieczne z powodu wyległych latóś w wielkiej ilości jadowitych żmij. Żmiję można już po tem odróżnić od padalca, że nie ucieka, gdy się do niej człowiek zbliża, a biada temu, kogo ukąsi, gdy niejadowite węże uciekają. Zauważono też, że żmije skaczą do obnażonych rąk lub nóg, dla tego ostróżnie przy zbieraniu jagód! Gdy żmija ukąsi, trzeba przedewszystkiem krew z rany wycisnąć lub wysać. Na 20 ukąszeń zdarza się tylko jeden wypadek śmierci.

— Kalendarz myśliwski. W miesiącu lipcu wolno strzelać jelenie i rogacze, kaczki dropie, bekasy i dzikie łabędzie.

\* **W Likuzach** utopił się we środę po południu w jeziorze Zginelek 18-letni syn gospodarski Szmitt. Poszedł on z innymi kamratami się kąpać, a chociaż pływać nie umiał, wszedł za daleko w jezioro. Utonął też w oczach swych kamratów, którzy go wyratować nie mogli.

\* **Wołowno.** Pomiędzy Jonkowem a tutejszą stacją robotnik kolejowy Andrzej Krause z Siostr spadł z lory banmajstra i został przejechany. Nieszczęśliwy zmarł w drodze do domu.

\* **Olsztyn.** W Jemiolowie wybuchł we wtorek po południu ogień u chałupnika Augusta Gąski. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, chlew i różne zapasy paszy, sprzęty itd. Ogień powstał podobno przy pieczeniu chleba, zapewne skutkiem złego piekarnika.

\* **Reszel.** † 25 bm. w południe zmarł w Królewcu, opatrzony Sakramentami św. wyższy nauczyciel przy tutejszem gimnazjum Karol Belgardt w 44 roku życia. Pogrzeb odbył się 28 bm. na katolickim cmentarzu w Królewcu.

\* **Królewiec.** Zeszłej niedzieli przyjętych tu było 63 dziewcząt i 52 chłopców do pierwszej Komunii św.

\* **Socyalizm** w Prusach Wschodnich wzrósł niesłychanie w ostatnich pięciu latach. Podezas kiedy w 1893 roku padło na kandydatów socjalistycznych 11,806, w tym roku 29,338 głosów!

\* **W Gdańsku** odbyło protestanckie stowarzyszenie Gustawa Adolfa zebranie na którym przyznano pastorowi Grabowskiemu z Hoppendorfu (!) 1295 m. 25 fen. wsparcia. Pastor z Hoppendorfu skarżył się, że liczba protestantów jego pieczy powierzonych zmalała w 5 latach o 37, podczas gdy Polaków-katolików przybyło — aż 20. Zdaniem p. Grabowskiego budowa domu mieszkalnego dla pastora w Hoppendorfie jest koniecznie potrzebna, bo za mieszkanie służyły mu dotychczas dwie izby, w których dawniejszy właściciel Polak przechowywał paszę, gęsi i kury. Obecnie »fanatyzm Polaków« już tak daleko doprowadził, że musiał i z tego mieszkania się wynieść do o 2 mile oddalonych Kartuz. Nie mogąc dłużej znieść tego, położył p. G. na swoje ryzyko fundament pod swoje własne schronisko.

\* **Bydgoszcz.** W niedzielę wybuchł pożar w podwórzu pewnego gospodarza w Sasiecznie i spalił wszelkie zabudowania gospodarskie z zapasem i inwentarzem doszczętnie. Z niesłychaną szybkością przeniósł się pożar na budynki sąsiada i spalił mu stodoły i chlewy. 15 krów i 3 konie stały się pastwą płomieni.

\* **W Miłostawiu** spalił się w tych dniach Bazar, budynek, który w bitwie w roku 1848 pomiędzy Polakami a Prusakami ważną odegrał rolę. W bazarze tym ukryło się kilkudziesięciu strzelców polskich, którzy potem najwięcej przyczynili się do zwycięstwa powstańców. Dotąd pokazywano tam ślady kul w ścianie w szafach i stołach. Właściciel p. Jeziorkowski ponosi dotkliwą stratę, gdyż nie był dostatecznie zabezpieczony.

\* **Nakło.** Żona nauczyciela Wody z W. przyjechała dnia 12 b. m. na nabożeństwo do Samokłeska. Podczas nabożeństwa zostawiła bryczkę bez dozoru na

podwórzu proboszcza. Gdy po nabożeństwie zamierzała wrócić do domu, spostrzegła, że koń pluzył krwią z kieszki odchodowej. Także i w czasie powrotu zauważono kilkakrotnie upływ krwi. Gdy konia następnie wprowadzono do stajni, rzucił się na ziemię i bił kopytami jak szalony i zdechl po upływie 24 godzin. Przybyły oprawca stwierdził, że koniowi wepchnął jakiś okrutnik w kieszkę odchodową śpi-ciały kij na 30 cm. głęboko.

\* **Gliwice.** W porzedzialek rano o godz. 6 został w tutejszym więzieniu święty 23-letni inwalida górniczy, Floryan Cipa z Kunzendorfu. Zbrodniarz, którego ks. Jagło wspierał pociechą duchowną, był całkiem na duchu złamany i już ani mówić nie mógł. Wyrok wypełnił kat Reindel wedle zwykłych formalności w kilku minutach. Kat Reindel ściał tu przed czterema laty dwóch braci Koziolków, dopełniając tem pierwszej setki wyroków. Tym razem przez ścięcie Ciny dopełnił drugiej setki. Co za dziwny przypadek!

\* **Bytom.** Dnia 11 czerwca br. zapisano w rejestrze spółkowym sądu okręgowego w Bytomiu, że na mocy kontraktu z 25 kwietnia 1898 wydawnictwo »Katolika« zmieniło się na spółkę pod firmą: »Katolik«, Spółka wydawnicza z ograniczoną odpowiedzialnością. Do tej spółki należą pięciu wspólników, a mianowicie: 1) panna Ludwika Radziejewska, 2) redaktor Adam Napieralski, 3) redaktor Paweł Dombek, 4) panna Marya Radziejewska, 5) administrator Robert Gajda, wszyscy z Bytomia. Spółka przejęła na własność wydawnictwo gazet, drukarnią, księgarnią, inroligatornią i dom przy ulicy Równoległej pod nr. 13 z aktywami pasywnymi, czyli z długami i należnościami. Upelnomocnionym kierownikiem spółki jest Adam Napieralski, którego podpis, pod firmą położony, dla firmy jest zobowiązujący. Na mocy statutu z 25 kwietnia 1898 zostali też dopuszczeni do udziału w czystych zyskach spółki wszyscy urzędnicy i robotnicy, którzy w spółce najmniej pięć lat są zatrudnieni. Z przypadającej na nich sumy zostanie dla nich utworzoną kasa zapomóg na starość.

\* **Kraków.** Tej niedzieli odbyło się w Krakowie odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza. Rano o godz. 9 odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Maryi P. książę biskup krakowski w asystencji prałatów i duchowieństwa. Na nabożeństwo to przybyli wszyscy najwyżsi dostojnicy krajowi, oraz rodzina Mickiewicza, między innymi syn jego Władysław Mickiewicz. Kazanie okolicznościowe wypowiedział słynny kaznodzieja ks. prałat dr. Pelczar. Zaraz po nabożeństwie uszykował się i ruszył wspaniały pochód przez miasto na Wawel. Młodzi i starzy, ubodzy i bogaci, mieszczanie, rzemieślnicy, szlachta i włościanie, jednym słowem wszystkie bez wyjątku stowarzyszenia i warstwy postępowały w tym pochodzie, który miał na celu uczczenia wspólnego wszystkim największego polskiego poety. A wszystkie te tysiące uczestników przenikał zapal czysty a gorący. Z różnych stron i od różnych osób nadeszły wieńce z liści, z kwiatów z cierni, srebrne. Górnoślązacy złożyli na sarkofagu wieniec stalowy z czarnymi liśćmi. Deputacje słowiańskie witano wszędzie gromkimi okrzykami. Z Wawelu wrócił pochód przy dźwiękach orkiestr na rynek i tu u stóp nowo odsłoniętego pomnika składano kolejno wieńce, a było ich tyle, że utworzył się cały pagórek, sięgający aż do trzona pomnika. Dzień ten wyrzył się niezatartymi głoskami w sercach i pamięci wszystkich uczestników.

### Od Redakcyi.

(—) Do Wołowna. Sprawę załatwiłiśmy.

— Panu Muchowskiemu w Gietkowie. Dziękujemy za wiadomość.

(—) Kto z Czytelników w mieście ma jeszcze 64-ty numer Gazety, niech będzie łaskaw nam go użyczyć.



**Pierwsza i największa fabryka pojazdów  
pędzona parą.**

Szszanownej Publiczności Olsztyna i okolicy uprzejmie donoszę, że moja od 11 lat istniejąca i w najszer-  
szych kołach znana

## Fabrykę powozów

z dniem dzisiejszym urządziłem jako

**pędzoną parą.**

Jestem ztąd wstanie każdej konkurencji czoło stawić i  
wszelkie wymagania w jak najkrótszym czasie zaspokoić.

Rozmaite pisma uznania mogę wykazać.

Z wysokim szacunkiem

# Gustaw Reitzug,

fabryka pojazdów, ulica Warszawska 25.

## Teatr polski.

Towarzystwo polsko-katolickie »ZGODA« w Olsztynie u-  
rządza w **w niedzielę, 10 lipca** wieczorem o 8-mej na sali  
p. Funka

przedstawienie amatorskie.

Odgranem będzie:

I.

## ADAM i EWA

Krotochwila w 2 odsłonach ze śpiewami przez Aspisa.

II.

## Wigilia św. Andrzeja

Sztuka ludowa w jednym akcie ze śpiewami i tańcami.

Po przedstawieniu ●● zabawa z tańcami. ●●

**Ceny miejsc:** Krzesła numerowane 75 fen., wstęp  
na salę 50 fen., galeria 30 fen. — Biletów nabyć można po-  
przednio w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“, ulica Dolna Ko-  
ścielna nr. 12. lub w dzień przedstawienia od godz. 6-tej wie-  
czorem przy kasie.

O liczny udział uprasza

**ZARZĄD.**

## Wyprzedaż

●●●● resztek i odłożonych towarów ●●●●

z wszystkich oddziałów rozpoczyna się jak corocznie:

W piątek, 1 lipca.

W sobotę, 2 lipca.

W poniedziałek, 4 lipca.

W środę, 6 lipca.

W czwartek, 7 lipca.

W sobotę, 9 lipca.

Ceny są **nadzwyczaj tanie**. Pomiedzy resztkami znajdu-  
ją się materje dla mężczyzn i kobiet, które stosowne są  
na ubrania

## dla konfirmandów

i dla tego nadarza się sposobność takowe tanio zakupić.

Aby uprzątnąć pozostałą ✕ konfekcją ✕ sprzeda-  
je takową niżej zakupna, po każdej najprzystępniejszej cenie.

## Juliusz Bluhm,

rynek 12, pod sieniami.

**Stałe ceny.**

**Stałe ceny.**

## Całkowita wyprzedaż!

Z powodu wydzierżawienia mego składu urządziłem

●●●● **zupełną wyprzedaż** ●●●●

wszystkich **towarów krótkich, bawełny, wełny** itd. po-  
cenach zakupna i niżej.

**Wełna na sukno i błyszcząca 1,40 Mrk.**

**Bawełna farbowana 70 fen.**

## J. SILBERBACH,

farbiernia i chemiczna pralnia. **Olsztyn, ul. Warszawska nr. 11.**

Na przyjęcie

## do Komunii świętej

— poleca —

## wielki wybór ksią-

## żek do nabożeństwa

w polskim i niemieckim języku od 40 fen.  
począwszy do najdroższych

**Drukarnia „Gaz. Olszt.“**

(wprost głównej bramy kościoła katolickiego).

**Bacznosc!**

**Bacznosc!**

Kto z rodaków do sieczenia trawy, konieczyzny i wszelkiego  
zboża na żniwa życzy sobie dobrej



## KOSY



do sieczenia pod gwarancją, niach sobie natychmiast zapisze do-  
brą kosę wypracowaną ze srebrnej stali koronnej pod gwaran-  
cją sztuka po 7 marek. Wysła się za nadesłaniem pieniędzy  
albo za zaliczką pocztową (Nachnahme).

## J. P. Olszewski,

w GRUDZIĄDZU (Graudenz, Kasernastr. 2).

**Bacznosc!**

**Bacznosc!**

**Losy Inowrocławskiej  
loteryi na konie,**

ciągnięcie 20-go lipca. Główna  
wygrana: 1 pojazd z czterema  
kołmi, wartości 10 tysięcy ma-  
rek, jeden pojazd z zaprzęgiem  
w wartości 5000 marek, jeden  
w wartości 2000 marek, 33 koni  
do wierzchu i zaprzęgu, 964 in-  
nych wygranych. Cena losu  
1 markę.

**Losy malborskiej loteryi  
na konie.**

Ciągnięcie 15 września. Wy-  
grane: 8 pojazdów i wogóle 95  
koni, razem 3260 wygranych,  
miedzy temi 2204 złotych i sre-  
brnych monet medalionowych,  
których wartość zagwarantowa-  
ną jest 90%. Cena losu 1 mk.  
Do nabycia w eksped-  
ycji »Gazety Olsztyńskiej«.

Największy skład  
**tapet, pokostu** (fyrny-  
su), **laku, karboline-**  
**um, pędzli, szablo-**  
**nów, farb,** ostatnie już  
gotowe do malowania, po  
jak najtańszych cenach u

**E. Kuhnig,**

ulica Prosta.

Polskie

listy chrzestne i powinszowania  
ma na składzie we wielkim wyborze  
drukarnia „Gazety Olszt.“

**Wędzony szpak** funt po  
60 fen.

**Paloną kawą** funt po 90 fen.,  
poleca

**G. Escholz, Następca**

Właściciel M. STEINER

Olsztyn, rynek 18/19.

**Sprzedaż drzewa.**

W poniedziałek, dnia 4 lipca rano  
o 9 w Stawigudzie: A. drzewo na po-  
żytki: 2 dęby z 3,96 fm. 33 dębowe  
drugi I kl., 4 rm buków na pożyczki  
I kl., 2 rm buków na pożyczki II kl.  
1 rm okraglaków bukowych na poży-  
tki, 17 brzoź z 5,78 fm. 40 choin z  
13,33 fm, 265 dragów choinowych  
II kl. i 2 rm choin na pożyczki. B.  
Drzewo na opał z wszystkich obwo-  
dów z wyjątkiem Marąza, wedle zapa-  
su i zapotrzebowania. — Przed termi-  
nem na drzewo odbędzie się wydzier-  
żawienie na rok trawy na parcelach  
nie meliorowanych. nr. 5, 11, 12, 13,  
24, 25, razem 8,614 ha łąk w Bon-  
ferne, okno 244a, a to po raz drugi.

Sprzedaje drzewa w nadleśnictwie  
Ramuk odbęda się: w środę, 20 li-  
peca, w środę, 17 września i w środę  
7 września.

W wtorek, dnia 5-go lipca przed  
południem o 10 w Olsztynie w »Ko-  
perniku« drzewo na pożyczki i opał we-  
dle zapasu i zapotrzebowania z obwo-  
dów Wienduga i Dywity-Langsee.

W czwartek, dnia 14 lipca w po-  
łudnie o 12 w Spręcowie z obwodów  
Buchwałd i Dąbrówka obok nieco  
drzewo na opał 22 sztuki choin z o-  
bwodu Buchwałd i 35 sosen z obwodu  
Dąbrówka.